



Mieczysław Pajewski

## PRZYCZYNA POTOPU

### Mieszane małżeństwa

Według Biblii świat został stworzony przez Boga w ciągu sześciu dosłownie rozumianych 24-godzinnych dni. Po stworzeniu i odpoczynku w dniu siódmym człowiek otrzymał trzy pozytywne nakazy i jeden negatywny. Te trzy pozytywne to:

(1) Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię (Ks. Rodz. 1:28),

(2) Czyńcie sobie ziemię poddaną (Ks. Rodz. 1:28),

oraz (3) Dbajcie o ogród Eden (Ks. Rodz. 2:15).

Jedyny negatywny nakaz dotyczył unikania spożywania owoców z „drzewa poznania dobra i zła” (Ks. Rodz. 2:17). Jak wszyscy wiedzą, pierwsza para ludzka, Adam i Ewa, złamała prawo Boże. Zjedli oni owoc z drzewa poznania dobra i zła. Z powodu tego grzechu zostali wygnani z raju i nałożona została na nich klątwa.

Po wygnaniu z raju Adam i Ewa założyli rodzinę. Według Ks. Rodz. 4:1 dopiero wtedy urodziły im się dzieci. A ponieważ Bóg nakazał im jeszcze w raju mnożyć się, to wynika z tego, że ich pobyt w ogrodzie Eden nie trwał zbyt długo.

Pierwszych dwóch synów nazwali Kain i Abel. Kain zamordował Abela i w konsekwencji znalazł się na wygnaniu, bez kontak-

tów z główną częścią rodziny (por. Ks. Rodz. 4:16-17). Obie części rodzaju ludzkiego od tej pory rozwijały się niezależnie, jak płynące równoległe strumienie. Najwyraźniej stan taki trwał nieco ponad tysiąc lat. W końcu jednak sprawiedliwi zaczęli krzyżować się z niesprawiedliwymi. Biblia mówi: „Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, pojmowali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały” (Ks. Rodz. 6:2). Z tych mieszanych małżeństw powstało pokolenie mężczyzn i kobiet niemal całkowicie zbuntowanych przeciwko Bogu. Ks. Rodz. 6:5-7 stwierdza:

*„Kiedy zaś Jahwe widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że*

*usposobienie ich jest wciąż złe, żałował, że stworzył ludzi i zasmucił się. Wreszcie Jahwe rzekł: „Zglądzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, zwierzęta, płazy i ptaki powietrzne, bo żał mi że ich stworzyłem”.*

Nie powinno nas dziwić to, że potomstwo mieszanych małżeństw charakteryzowało się takim natężeniem zła, że doprowadziło Boga do podjęcia takiej decyzji. Paweł apostoł również wspomina o skutkach kontaktowania się ze złem: „Piękne obyczaje zatracają się w złym obcowaniu” (1 Kor. 15:33).

### 1656 lat

Warto może w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że wspomniana sytuacja nie dotyczy okresu tuż po stworzeniu. Ponieważ zwykle opowiada się razem historię stworzenia, późniejszego upadku i wielkiego potopu, powstaje może wrażenie, że wszystkie te trzy wydarzenia zachodziły w krótkim czasie po sobie. Ale, na co Rehwinkel zwraca uwagę w swojej książce, od stworzenia do potopu upłynęło 1 656 lat.<sup>1</sup> Wystarczy uświadomić sobie, że cała historia Polski liczy sobie zaledwie nieco ponad 1000 lat. A ile się



w tym czasie wydarzyło! Uformowało się państwo polskie za pierwszych Piastów, nastąpiło dwuwiekowe rozbieżności dzielnicowe, potem okres świetności za Jagiellonów, stopniowe podupadanie państwa wskutek kontrreformacji, półtora wieku rozbiorów i znowu blisko wiek po odzyskaniu niepodległości. Bardzo wiele wydarzeń, o czym się mogą przekonać wszystkie dzieci na szkolnych lekcjach historii. A przecież czas między stworzeniem i potopem był dłuższy o 50% od historii państwa polskiego.

W tym czasie ludzie opanowywali wiele rejonów globu ziemskiego. Z wieku, jakiego dożywiali, można wywnioskować, że cechowali się większą żywotnością ciała i umysłu niż obecnie. Nic dziwnego. Współczesna genetyka wyjaśnia, że w miarę upływu czasu w genomie człowieka gromadzą się szkodliwe mutacje. Na świecie gleba była wówczas w stanie dziewiczym, nigdy dotąd nieuprawiana, nieskażona odpadkami przemysłowymi. Było jej pod dostatkiem. Żyjąc w takich warunkach człowiek był zdrowszy niż obecnie. Nawet dzisiaj, gdy czas życia znacznie się skrócił, półtora tysiąca lat to czas, w którym powstać może nadzwyczaj liczna populacja. Historycy mówią, że w stuleciu między rokiem 1830 i 1930 liczba ludzi się podwoiła, co znaczy, że wzrosła o około 850 milionów. Wyobraźmy sobie teraz, o ile mogła wzrosnąć w ciągu 1656 lat, zważywszy łagodny klimat na całej kuli ziemskiej, dłuższe życie, lepsze zdrowie i dziewicze zasoby gleby, wody i pożywienia.

Niektórzy bibliści, usiłując ograniczyć potop do wydarzenia lokalnego, sprzeciwiali się pogładowi, że ludzkość rozpowszechniła się na całej kuli ziemskiej. Oto, jak tę sprawę przedstawiał XIX-wieczny badacz:

Przypuszczenie, że rodzaj ludzki tak się rozmnożył przed potopem, że dotarł do wszystkich zakątków Ziemi, jest wysoce nierozsądne. W rzeczywistości nie jest nawet prawdopodobne, by przekroczyli oni granice Syrii i Mezopotamii.<sup>2</sup>

Jednak pogląd, że tereny zamieszkałe przez człowieka musiały być ograniczone do Mezopotamii, nie wytrzymuje krytyki. W rzeczywistości byłoby właśnie wysoce nierozsądne przypuszczać, że człowiek epoki przedpotopowej, dysponując tak długim indywidualnym życiem przez ponad półtora tysiąca lat nie dotarł do większości zakątków Ziemi.

### Próbnny okres

Na taki grzeszny świat miał się wylać gniew Boży. Uznał On, że trzeba zgładzić ludzi, zwierzęta i ptaki z powierzchni Ziemi. Był jednak ktoś, kto uniemożliwił Bogu natychmiastowe wykonanie tej decyzji. To Noe, człowiek który pozostał sprawiedliwy pośród otaczającego go grzechu. Noe był dobrym człowiekiem. Księga Rodzaju opisała jego charakter przy pomocy trzech wyrażen (6:9). „Noe, człowiek prawy” (czyli uczciwy – przypuszczalnie była to

niezwykła cecha w jego czasach), „wyróżniał się nieskazitelnością wśród współczesnych sobie ludzi”. I wtedy Biblia dodaje: „w przyjaźni z Bogiem żył Noe”. Właśnie z powodu Noego Bóg ustanowił „próbny okres” 120 lat (por. Ks. Rodz. 6:3). Wiemy z Nowego Testamentu, że w tym okresie Noe próbował przemówić do sumień ludzi (patrz 1 Piotra 3:18-20), jednocześnie wykonując nakazy Boże, dotyczące budowy arki (Ks. Rodz. 6). Po około stu latach dzieło Noego było zakończone, ale wskutek jego nauczania jedynymi „nawróconymi” byli członkowie jego własnej rodziny.

Zwróćmy uwagę na fakt, że mimo tak mizernych skutków Noe nie zmienił treści Bożego przesłania, nie próbował tą drogą osiągnąć sukcesu. A wiemy to z faktu, że jego arka, gdy przyszedł czas potopu, pływała na falach, nie zatonała. Warto o tym przypominać, bo dzisiaj wielu ewangelistów uznaje, że należy zmienić oryginalne słowo Boże, gdyż nie trafia ono już do współczesnego człowieka. Tylko co warte są „sukcesy” ewangelizacyjne, jeśli nie są oparte na oryginalnej treści Bożego przesłania?

Ludzie tamtej epoki przyzwyczajali się do widoku wielkiej arki,



pozostając jednocześnie z rezerwą wobec nauk Noego o możliwości uratowania się przed zagrażającą zagładą. Okres próby zbliżał się do końca, a grzech trwał. W końcu decyzja została wykonana, łaska Boża się wyczerpała. Ogólnoświatowy grzech spowodował, że Bóg Stwórca zesłał ogólnoświatowy potop.

### Dlaczego dzisiejsi uczeni wątpią w potop Noego?

Ateiści, humaniści, czy ogólnie: niewierzący wszelkiego rodzaju, lubują się wyśmiewać z biblijnego ujęcia potopu Noego. Do nich dołączają nawet tacy, którzy twierdzą, że są religijni. Ataków ze strony niewierzących należało oczekiwać. Ale pewnego rodzaju szokiem są czyny tych, którzy na temat potopu Noego wypowiadają się tak, jak ateiści, twierdząc jednocześnie, że wierzą w Boga i szanują Go. Smutne, że te ataki są dzisiaj coraz częstsze.

Ale nie zawsze tak było. Przez stulecia uczeni i teologowie przypisywali wiele z cech Ziemi skutkom wielkiego potopu Noego. Ogólnie rzecz biorąc zgodni oni byli z naukami Biblii na temat stworzenia i potopu. Dr Harold W. Clark zauważył, co następuje:

Prawdą jest, że kreacjonizm należy do najstarszych zapisanych wyjaśnień pochodzenia Ziemi i życia na niej. Księgę Rodzaju zapisało tysiąc lat przed sformulowaniem przez jońskich filozofów ich naturalistycznych kosmogonii. Przez ponad trzy tysiące lat uważano ją za autorytatywne orzeczenie na temat początków Ziemi.<sup>3</sup>

Okres od Reformacji do połowy XIX wieku nazwano „Złotym Wiekiem Kreacjonizmu”. Dokonano wielu podstawowych odkryć w nauce.

Istniało rzetelne zaangażowanie, by uznać opowieść o Stworzeniu i o Potopie, jaka istnieje w Księdze Rodzaju, za niezbędne tło nauki. Jednak gdy gwałtownie wzrosła wiedza geologiczna w XVIII stuleciu, teologom było coraz trudniej dopasować tę nową wiedzę do krótkiej chronologii Księgi Rodzaju. Coraz częściej zaczęli oni pożyczać pojęcia i koncepcje uczonych, a nie wszystkie one odnosiły się z sympatią do biblijnego ujęcia przeszłości.<sup>4</sup>

Wielu dawnych największych uczonych mocno wierzyło i akceptowało biblijne ujęcie uniwersalnego potopu. Jak zauważył Robert L. Whitelaw:

Długo przedtem, zanim ktokolwiek dowiedział się o datowaniu przy pomocy węgla C14, aż do czasów Darwina, świat naukowy akceptował olbrzymie świadectwo przemawiające na rzecz ogólnoświatowej wodnej katastrofy w rodzaju potopu z Księgi Rodzaju.<sup>5</sup>

Na podobny fakt zwraca uwagę Byron Nelson:

Tak zwana „współczesna” geologia, przyćmiła geologię potopu, ponieważ odrzuciła pierwiastki nadnaturalne, będące fundamentem chrześcijaństwa. Potopową teorię geologii porzucano nie dlatego, że nie spełniała ona warunków geologicznych. Nie wiemy dzisiaj niczego o geologicznym stanie Ziemi, co czyniłoby teorię Potopu mniej zadowalającym wyjaśnieniem warstw zawierających skamieniałości niż to było w czasie, gdy czołowi ucze-

ni świata teorię tę akceptowali. Jest raczej przeciwnie – istnieją znane fakty o geologicznych cechach Ziemi, które wspierają teorię Potopu i o których Williams, Cattcott, Harris i inni nigdy nie marzyli. Odrzucenie teorii Potopu jest skutkiem niczego innego jak tylko lekceważenia Boga i świętego zapisu Jego czynów.<sup>6</sup>

Ataki na wiarygodność potopu Noego nie są skutkiem nowych odkryć naukowych, ale przyjęcia perspektywy poznawczej wrogiej Bogu.

(c.d.n.)

Mieczysław Pajewski

miepag@wp.pl

<http://www.creationism.org.pl>

<sup>1</sup> Por. Alfred M. REHWINKEL, **The Flood**, Concordia, St. Louis, Missouri 1951, s. 24-25.

<sup>2</sup> Edward HITCHCOCK, **The religion of geology and its connected sciences**, Phillips, Sampson, and company, Boston 1854, s. 136; <http://www.hti.umich.edu/cgi/t/text/pageviewer-idx?c=moa;cc=moa;rgn=full%20text;idno=AFY7120.0001.001;didno=AFY7120.0001.001;view=image;seq=0154>. Hitchcock cytuje tu z aprobatą słowa Matthew Poole'a, **Synopsis on Gen.**, vii. 19.

<sup>3</sup> Harold W. CLARK, **Fossils, Flood and Fire**, Outdoor Pictures, Escondido, California 1968, s. 12.

<sup>4</sup> CLARK, **Fossils...**, s. 17-18.

<sup>5</sup> Robert L. WHITELAW, „The Testimony of Radiocarbon to the Genesis Flood”, w: D.W. PATTEN (ed.), **Symposium on Creation**, vol. V, Baker Book House, Grand Rapids, Michigan 1975, s. 41.

<sup>6</sup> BYRON NELSON, **The Deluge Story in Stone**, Baker Book House, Grand Rapids, Michigan 1968, s. 137.